

Ocena procesu legislacyjnego, szkolnictwo zawodowe, publiczny transport zbiorowy oraz gabinety polityczne – to część tematów poruszonych podczas pierwszego w tym roku posiedzenia Zarządu Związku Powiatów Polskich.

Spotkanie odbyło się 6 i 7 lutego br. w Jasionce k. Rzeszowa.

Otwierając obrady, Ludwik Węgrzyn, prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, starosta bocheński, zrelacjonował przebieg Ogólnopolskiego Noworocznego Spotkania Samorządu, które odbyło się 4 lutego – także w Jasionce. Pisaliśmy o tym [TUTAJ](#), a także [TUTAJ](#) oraz [TUTAJ](#).

Jak z przykrością stwierdził prezes, premier rządu nie poruszyła żadnych kwestii dotyczących powiatów. Nie wiadomo zatem w jakim kierunku pójdą np. zmiany w zakresie inspektoratów nadzoru budowlanego. Jeśli chodzi o reformy w prawie, nakładania na samorządy nowych zadań, to za każdym razem newralgiczne staje się ich finansowanie. Przy tym wszystkim dla powiatów głównym problemem jest ustawa o dochodach JST. Podczas spotkania z samorządowcami premier powiedziała, że zmiany w zakresie ustawy o dochodach JST są bardzo potrzebne i pilne. Zaprosiła też ZPP do udziału w tych pracach a prezes zadeklarował współpracę. Beata Szydło zapowiedziała również uporządkowanie kwestii gospodarki wodnej.

Niepokojące jest to, że o wielu planach legislacyjnych samorządowcy dowiadują się z doniesień medialnych, czy z plotek. Brak jest rzetelnych informacji. To zaś prowadzić może do niepewności i braku zaufania. O wielu kwestiach w ogóle nie zawiadamia się zainteresowanych wprost. Rządzący, w tym premier mówią o projektach poselskich, które mają inną ścieżkę legislacyjną. Głosy niepokoju przedstawicieli samorządów wybrzmiewają na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ale i tak rządzący zasłaniają się inicjatywami poselskimi.

Robert Godek, wiceprezes Zarządu ZPP, starosta strzyżowski, ocenił, że spotkanie z premier było dobrym spotkaniem wstępnym, które trzeba należycie wykorzystać. Dostrzega problem z projektami poselskimi i proponuje podejmowanie uchwał w sprawach ważnych dla powiatów. Jak ocenia wiceprezes Godek, dobrą metodą w dążeniu do poprawy sytuacji jest ocieplanie wizerunku samorządów, aby JST nie były odbierane jako antyrządowe.

Kwestia tego, jak przebiega proces legislacyjny i jak czują się z tym samorządy wywołała dynamiczną dyskusję, która zakończyła się postanowieniem o zwołaniu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego ZPP. Spotkanie ma się odbyć 6 marca br., zostaną na nie zaproszeni przedstawiciele rządu, w tym premier oraz minister finansów i rozwoju.

Gabinety polityczne

W porządku obrad znalazł się także poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 247). Jego treść omówił Grzegorz Kubalski, zastępca dyrektora biura ZPP. Na prośbę ZPP sejmowa podkomisja nadzwyczajna ds. rozpatrzenia tego projektu wystąpiła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z prośbą o przedstawienie danych liczbowych o asystentach i doradcach zatrudnionych w JST oraz rządzie. Z nadesłanej informacji wynika, że skala problemu w samorządach jest znacznie mniejsza niż zakładano. - *Na 78% powiatów przypada 44 asystentów i 36 jednostek zatrudnia 50 doradców* – podawał dyrektor.

Ministerstwo zignorowało natomiast prośbę o informacje na temat gabinetów politycznych w rządzie. Prace nad projektem najprawdopodobniej zakończą się w ciągu najbliższych dni. Jak tłumaczył Grzegorz Kubalski, jest też prawdopodobne, że wkrótce stanowiska asystentów i doradców zostaną zniesione. – *Z brzmienia przepisu przejściowego zawartego w projekcie wynika, że stosunki pracy z takimi osobami wygasają w ciągu miesiąca od wejścia w życie ustawy* – przypominał. Likwidacja stanowiska pociąga z kolei za sobą konieczność wypłaty odpraw odchodzącym. Ich ciężar poniosą samorządy. Dlatego ZPP zapowiada, że będzie walczył o zachowanie rozsądku i nie likwidowanie stanowisk w JST, tym bardziej, że skala zjawiska jest znikoma, o czym świadczą przedstawione dane. Informacje dotyczące efektów działań będą na bieżąco przedstawiana na łamach Dziennika Warto Wiedzieć.

Powiatowe urzędy pracy

Niedawno wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed zapowiedział wyłączenie powiatowych urzędów pracy (pup) z zakresu zadań wykonywanych przez powiaty i uczynienie z pup niezespolonej administracji rządowej funkcjonującej na terenie powiatu. W ocenie rządu, ma to być reforma, która poprawi funkcjonowanie instytucji rynku pracy.

Samorządowcy od dawna widzieli różne problemy i zgłaszali postulaty, które mogłyby usprawnić pup. Jednak zabiegi naprawcze nie wymagają zmiany struktury. Przedstawiciele ZPP próbowali dowiedzieć się szczegółów dotyczących planowanych zmian w ramach „spraw różnych” posiedzenia plenarnego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jednakże podczas ostatniego posiedzenia plenarnego Komisji nie było już partnera do rozmowy na ten temat. Kompetentne osoby opuściły obrady zanim wyczerpał się ich porządek. Jest pewna nadzieja na wyjaśnienia w lutym podczas kolejnego posiedzenia plenarnego KWRiST.

Transport zbiorowy

Zgromadzeni rozmawiali o perspektywach zmian w ustawie o publicznym transporcie zbiorowym. Przy Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa działa zespół do spraw opracowania projektu tej nowelizacji. Grzegorz Kubalski przybliżył stan jego prac. Jak przypominał, nastąpiło już przesunięcie o rok przepisów ustawy, jednakże samo odroczenie nie jest jeszcze wystarczające, aby publiczny transport zbiorowy mógł zacząć skutecznie funkcjonować.

Przy okazji starostowie podzielili się uwagami dotyczącymi transportu powiatowego.

Szkolnictwo zawodowe

Sporo uwagi uczestnicy posiedzenia poświęcili zmianom w szkolnictwie. Obecna była m.in. wiceminister edukacji Teresa Wargocka oraz wojewoda podkarpacki Ewa Leniart.

Teresa Wargocka tłumaczyła, że ważne jest przybliżenie szkolnictwa zawodowego do potrzeb rynku pracy. Ten postulat pojawia się już od kilku lat. Nie ma modelowego kształcenia zawodowego, ponieważ nie ma systemu dualnego bez zaangażowania pracodawców. W ocenie wiceminister rok 2017 będzie rozstrzygający w zakresie tego, jak będzie wyglądało szkolnictwo zawodowe. Poprosiła, aby organy prowadzące poprzez dyrektorów szkół położyły duży nacisk na szkołę branżową. - *Spotykamy się z zarzutem, że chodzi tylko o zmianę nazwy, że podstawa programowa jest taka, jak w zasadniczych szkołach zawodowych. Tymczasem potrzebna jest szkoła zawodowa dla tej części uczniów, którzy do*

technikum nie powinni być przyjęci, bo ich poziom nie pozwala im skończyć takiej szkoły. Dane są takie, że 20% uczniów nie kończy efektywnie technikum w skali kraju. „Branżówka” jest odpowiedzią na ten brak. Szkoła zawodowa została zdeprecjonowana i część winy za taki stan rzeczy ponoszą także nauczyciele. Ciężko będzie odbudować tę szkołę w sensie świadomościowym. Szkoła branżowa jest dla uczniów, którzy na starcie nie myślą o studiach ani maturze. Dla ludzi, którzy będą dobrymi fachowcami. Trzeba dokonać przełomu w świadomości ludzi, że fach, zawód to prestiż. To droga na dobre dorosłe życie – mówiła. Zapowiedziała również, że Ministerstwo Edukacji Narodowej chce z funduszu pracy podnieść wynagrodzenia dla pracowników młodocianych.

Z filozofią zmian zgodził się Ludwik Węgrzyn. Zaznaczył jednak, że docierające do ZPP sygnały z powiatów nie są optymistyczne. A to dlatego, że spadła wysokość subwencji, natomiast zmiany wymagają pieniędzy.

Marek Pławiak, członek Zarządu ZPP, starosta nowosądecki poprosił minister o wyjaśnienie na czym mają polegać planowane zmiany w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. - *Czy mają zostać zabrane powiatom?* – dopytywał. W odpowiedzi Teresa Wargocka stwierdziła, że nic takiego nie jest planowane. Zauważyła, że istnieje problem z diagnozą funkcjonalną która jest bardzo ważna. - *Pracowników poradni trzeba tego nauczyć. Trzeba stworzyć system doskonalenia, żeby dokształcić pracowników poradni i wdrożyć to na poziomie klas 1-3 szkoły podstawowej. Te zmiany nie muszą się wiązać ze zmianą organów prowadzących – tłumaczyła.*

Sławomir Snarski, wiceprezes Zarządu ZPP, starosta bialski (woj. podlaskie), zwracał uwagę na potrzebę wyposażenia organów prowadzących w pewne kompetencje nadzorcze. W jego ocenie potrzebny jest system systematycznego oceniania uczniów.

Edmund Kotecki, członek zarządu ZPP, starosta brzeziński pytał, co uzasadnia pomysł, że *kuratorium w zakresie oceniania arkuszy będzie lepiej to czynić niż organ prowadzący.*

- *W zakresie nadzoru ważne jest, żeby była współpraca między samorządami a kuratorami. I to, że przełożono obowiązki na samorządy daje skutki. Zatrudnia się bowiem nauczycieli, którzy nie mają wymaganych kwalifikacji. Są w systemie szkoły, które nie mogły istnieć, bo tak sobie samorządy uchwały. Teraz chodzi o uporządkowanie, o nadzór wspierający – odpowiadała przedstawicielka MEN.*

Prezes Ludwik Węgrzyn zwracał uwagę na dysproporcje w uprawnieniach JST i kuratorów. Edmund Kaczmarek, członek zarządu ZPP, starosta jędrzejowski apelował o wsłuchanie się rządzących w głos samorządu.

Następnie Katarzyna Liszka-Michałka omówiła skutki reformy oświatowej dla samorządów powiatowych w zakresie edukacji.

Podczas spotkania członkowie Zarządu przyjęli protokoły z posiedzeń Zarządu Nr 7/16 i Nr 8@/16 oraz materiałów przyjętych podczas tych posiedzeń. Przyjęli także projekt budżetu na rok 2017 oraz uchwałę w sprawie przyjęcia projektu budżetu na rok 2017.